

MACIEJ SZATKOWSKI*

LAURA ŻARY**

KWIAT NASZEJ PRZYJAŹNI – OBRAZ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W MIESIĘCZNIKU „CHINY” (1959–1963)

1. Wprowadzenie

„Kwiat naszej przyjaźni nie został wyhodowany w cieplarni. Wyrasta on z życia, ze wspólnych potrzeb i dążeń do socjalizmu” – tak brzmi zdanie otwierające czasopismo „Chiny”, które ukazało się w kwietniu 1959 r. (nr 1, s. 1)¹. Celem artykułu jest wieloaspektowa analiza periodyku, który stanowił odbicie ówczesnych sposobów konstruowania wiedzy o Chinach w polskim obiegu kulturowym i medialnym, realizowanych w czasopiśmie dwojako: poprzez prezentację dawnej cywilizacji chińskiej, kojarzonej z trudnym językiem i egzotyczną kulturą, oraz poprzez ukazywanie Chińskiej Republiki Ludowej jako „bratniego” kraju, którego budowie towarzyszył entuzjazm i wiara w postęp społeczny i ekonomiczny.

Analiza czasopisma „Chiny” wydaje się istotna z kilku powodów. Po pierwsze, odsłania ona zapomniany etap polsko-chińskich kontaktów kulturalnych i intelektualnych, ukazując wcześniejsze formy transferu wiedzy i wymiany doświadczeń między oboma krajami. Po drugie, stanowi świadectwo praktyk, które z perspektywy współczesnych badań można opisać jako formę „miękkiej dyplomacji” (*soft power*) realizowanej w PRL-u. Publikacje prezentujące sojuszniczy kraj odgrywały znaczącą rolę w budowaniu pozytywnych relacji międzynarodowych. Po trzecie, publikowane materiały odzwierciedlają ówczesny stan polskiej sinologii, jej wysoki poziom na przełomie lat 50. i 60., ukazując dorobek znawców kultury chińskiej oraz

<https://doi.org/10.26881/gsaw.2026.29.04>

* ORCID: 0000-0002-6540-4140

** ORCID: 0009-0008-8281-9584

¹ Dla zachowania przejrzystości tekstu wszystkie odwołania do artykułów zamieszczonych w czasopiśmie „Chiny” podano w nawiasach, wskazując rok wydania i numer.

tłumaczy, którzy łączyli wartość naukową (nierzadko także propagandową) z przystępną formą popularyzatorską.

W artykule skoncentrowano się również na zbadaniu ideologicznych i politycznych założeń obecnych w czasopiśmie oraz jego roli w kształtowaniu obrazu Chińskiej Republiki Ludowej. Starano się prześledzić sposoby prezentowania kultury, polityki oraz reform społeczno-gospodarczych, a także mechanizmy propagandowe wpływające na narrację. Podjęto też próbę zrozumienia, w jaki sposób „Chiny” wpisywały się w ówczesne strategie polityki kulturalnej i stosunków dyplomatycznych między Polską a ChRL, przy uwzględnieniu recepcji tych treści wśród polskich odbiorców.

„Chiny: pismo Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej” było periodykiem wydawanym w latach 1959–1963, współredagowanym przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. Łącznie w ciągu pięciu lat funkcjonowania opublikowano pięćdziesiąt sześć numerów, ukazujących się w cyklu miesięcznym (przy czym w pierwszym roku wydawniczym, 1959, opublikowano osiem numerów). Powstanie pisma wiązało się z kilkoma nakładającymi się czynnikami: utworzeniem Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r., działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej² (którego organem było pismo) oraz ideologicznym zbliżeniem Polski z państwem, określanym wówczas jako „bratni kraj demokracji ludowej”. Rok, w którym rozpoczęto wydawanie czasopisma „Chiny”, był okresem odchodzenia od ideałów Października oraz nasilania się cenzury, choć przybierała ona już formę odmienną od stalinowskiej³. „Chiny” nie były więc efektem październikowego rozkwitu prasy o ograniczonej autonomii, a raczej rezultatem uwarunkowań związanych z polityką zagraniczną. Można je postrzegać jako odrębny projekt, nie w pełni uczestniczący w ideologicznym fermentie Polski gomulkowskiej, choć dzielił on z innymi tytułami pewne cechy epoki, takie jak partyjna afiliacja kierownictwa redakcji czy proces „urealniania” nakładów, który też objął to pismo⁴.

Tematyka koncentrowała się na wartościach deklarowanych i promowanych w oficjalnym dyskursie, takich jak: walka z faszyzmem, internacjonalizm proletariacki, przyjaźń i solidarność, przedstawianych jako elementy łączące PRL i ChRL. Mniej więcej w tym samym okresie, tj. w drugiej połowie lat 50., rozpoczęła się także wymiana akademicka, która przyczyniła się do wykształcenia pokolenia polskich sinologów i chińskich polonistów. W prasie oraz wydawnictwach ukazywało się wówczas stosunkowo wiele tłumaczeń literatury chińskiej, zwłaszcza w porównaniu

² Więcej na temat historii i działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej: *Historia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej*, TPPCh, 5.05.2018, <https://www.tppch.pl/aktualnosci/22,historia-towarzystwa-przyjazni-polsko-chinskiej> (dostęp: 4.12.2025).

³ Zob. więcej w R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, zwłaszcza podrozdziały – *Odwilż, Poznań, destalinizacja* (s. 224–232) oraz *Odwrot od Października* (s. 232–247).

⁴ *Ibidem*, s. 243.

z drugą połową lat 60. oraz kolejnymi dekadami. Zakończenie działalności czasopisma w 1963 r. można łączyć z pogorszeniem relacji chińsko-radzieckich i wynikającym z niego osłabieniem relacji między PRL a ChRL.

Elżbieta Dzikowska również publikowała tam swoje teksty, wspomina, że redakcja mieściła się przy ulicy Senatorskiej, w Pałacu Błękitnym, w tym samym budynku, w którym znajdowało się również Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Wielu z zatrudnionych dziennikarzy należało do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i realizowało jej linię ideologiczną. Zróżnicowanie tematyczne publikacji dobrze ilustrują teksty autorów reprezentujących odmienne obszary zainteresowań badawczych i publicystycznych, od narracji historycznych i kulturowych po zagadnienia gospodarcze, społeczne i artystyczne. Z redakcją współpracowali również sinolodzy – absolwenci i wykładowcy Uniwersytetu Warszawskiego, m.in. Mieczysław Jerzy Künstler, Tadeusz Żbikowski, Marzenna Szlenk czy właśnie E. Dzikowska⁵, podpisująca się w pierwszych latach działalności pisma panińskim nazwiskiem Górską.

Pierwszym redaktorem naczelnym (1959–1960) był działacz komunistyczny Witold Konopka⁶, a następnie, w latach 1960–1963, Jerzy Lobman⁷, członek PZPR, znawca Chin i autor wielu publikacji poświęconych kulturze i polityce tego kraju, które również można znaleźć na łamach czasopisma. W „Chinach” publikowali m.in. Joachim Koczy, geograf wykształcony w Chinach, który opisał wszystkie chińskie prowincje. Na szczególną uwagę zasługują ściśle związani z PRL-owską władzą popularni wówczas literaci Jerzy Putrament, Wojciech Żukrowski i Janusz Przymianowski, relacjonujący podróże po Tybecie w pierwszych latach po przejściu nad nim kontroli przez Chińską Republikę Ludową⁸. Leszek Cyrzyk przybliżał historię

⁵ Sama E. Dzikowska publikowała w „Chinach” teksty, które z dzisiejszej perspektywy wydają się szczególnie ciekawe. Przykładem jest artykuł o Dawidzie Haltrechcie, pochodzącym z Włocławka polskim malarzu, który w Państwie Środka malował i szkicował chińskie twarze (1963, nr 12). Elżbieta Dzikowska była autorką wielu artykułów dotyczących tematyki podróżniczej, np. o chińskich motywach w polskiej sztuce sakralnej (1962, nr 12). Wątek ten był również tematem jej nigdy nieobronionej pracy doktorskiej na kierunku historia sztuki Uniwersytetu Warszawskiego.

⁶ Zob. P. Brzeziński, *Konopka Witold, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KONOPKA_WITOLD,_I_sekretarz_Komite-tu_Wojew%C3%B3dzkiego_PZPR (dostęp: 20.11.2025).

⁷ Jerzy Lobman był postacią kluczową dla redakcji. Znał język chiński, sporo publikował i tłumaczył, czego przykład stanowi praca: D. Zhang, *Mała historia chińskiej myśli materialistycznej: (rozwój myśli materialistycznej od okresu Czu i Ts'in do okresu Ming i Ts'ing)*, tłum. J. Lobman, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1960. Z zachowanych akt IPN wynika, że J. Lobman wstąpił do PZPR 2 kwietnia 1951 r. Niezwykle ciekawy życiorys sinologa można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, *Jerzy Lobman*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/656604> (dostęp: 25.11.2025).

⁸ Przykładowe teksty J. Przymianowskiego i W. Żukrowskiego to *Tybetańskie plotki* w nr 2 z 1962 r. i *Legenda o smoku Lo-sa* w nr 3 z 1963 r.

Państwa Środka w formie anegdot, podczas gdy Stanisław Kuczerę interesowały dzieje bardziej podniosłe. Profesor Andrzej Pieniążek pisał o rolnictwie i roślinach, Jan Kowalski o chińskim sporcie, a Zygmunt Słomkowski o przemyśle. Wśród autorów znaleźć można Jerzego Kawalerowicza zaznamiającego czytelników z kinem⁹.

Osiągnięcia zespołu tworzącego czasopismo na wysokim poziomie merytorycznym opisał L. Cyrzyk: „Był on [Jerzy Lobman – M.S., L.Ż.] jedynym znanym mi polskim dziennikarzem, który swobodnie porozumiewał się po chińsku (...). W Pekinie wraz ze swoją żoną Jadwigą prowadził prawdziwie chiński dom, w prawdziwie chińskim stylu, usytuowany obok prawdziwego chińskiego «hutungu» (...). Jego przyjsie do redakcji miesięcznika «Chiny» zapowiadało, że pismo będzie redagowane przez znawców Chin i okaże się w pełni profesjonalne. (...) W zespole redakcyjnym i wśród bliskich współpracowników redakcji znalazły się osoby, które znały Chiny i Chińczyków z autopsji i wyspecjalizowały się w różnorodnych dziedzinach podczas swego pobytu w tym kraju»¹⁰.

Elżbieta Dzikowska w przeprowadzonej z autorami tekstu w 2025 r. rozmowie telefonicznej opowiedziała, że po ukończeniu studiów sinologicznych z entuzjazmem przyjęła propozycję pracy w nowo powstałej redakcji. Wspominała, że cieszyła się z możliwości zatrudnienia w zawodzie, który wówczas uchodził za niszowy i niegwarantujący stabilnej kariery. Według jej relacji miała pełną swobodę w wyborze tematów i tekstów do przekładu. Deklarowana wolność nie wykluczała istnienia autocenzury, która wyznaczała granice dopuszczalnych treści. Analiza doboru publikacji wskazuje jednak, że jej działalność pozostawała zgodna z linią ideologiczną czasopisma: nie publikowała przekładów utworów kojarzonych z Chinami republikańskimi, a w zakresie tekstów kulturalnych koncentrowała się na prezentacji klasycznego dziedzictwa chińskiego, co w ówczesnym dyskursie redakcyjnym i wydawniczym uchodziło za temat względnie bezpieczny politycznie. Elżbieta Dzikowska zaprzeczyła również, jakoby materiały były proponowane bezpośrednio przez Chińczyków, na przykład za pośrednictwem ambasady ChRL¹¹. Romanowi Warszawskiemu z kolei powiedziała, że „programowo mieliśmy słać ChRL, a w najgorszym razie – pisać rzeczowo i neutralnie. Nigdy potępiać”¹². Niemniej, o ile część artykułów i fotoreportaży stanowiły relacje polskich dziennikarzy, o tyle sporo materiałów sprawiało wrażenie przedruku z chińskiej prasy.

Po rozwiązaniu czasopisma część zespołu, w tym E. Dzikowska, znalazła zatrudnienie w redakcji „Kontynentów”. Jak wspomina, rotacja ta okazała się na tyle

⁹ R. Warszawski, *Dzikowska: pierwsza biografia legendarnej podróżniczki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023, s. 187–188.

¹⁰ L. Cyrzyk, *U zaranu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej*, „Azja–Pacyfik” 2008, t. 11, s. 244.

¹¹ Warto przypomnieć, że E. Dzikowska w młodości była zaangażowana w działalność opozycyjną o charakterze antykomunistycznym, za co została skazana i odbyła karę więzienia. W latach późniejszych, w okresie pracy w czasopiśmie „Chiny” nie angażowała się politycznie.

¹² R. Warszawski, *Dzikowska...*, s. 191.

plynna, że „nawet nie zmieniała biurka”. Jak relacjonuje w książce *Ze mną przez świat. Pamiętnik wstecz*, podczas pracy w redakcji zaprzyjaźniła się z Elżbietą Kotarską, odpowiedzialną za grafikę i zdjęcia, oraz Hu Peifang (Ireną Sławińską) – Chinką, żoną Romana Sławińskiego, późniejszego profesora sinologii. Irena Sławińska, która w redakcji pełniła funkcję sekretarza i również publikowała artykuły w „Chinach”, pozostała jej bliską przyjaciółką aż do swej śmierci w 2004 r.¹³ Elementy biograficzne redaktorek pozwalają zrekonstruować codzienne praktyki wydawnicze oraz ideologiczne ramy, w których dokonywano doboru materiałów.

Klimat okresu oddaje wspomnienie Bogdana Góralczyka, który tak charakteryzuje czasopismo: „Oczywiście było tam stosunkowo dużo polityki i ideologii (w tym zawsze bardzo pryncypialny wstępniak mówiący znacznie więcej o ZSRR niż o ChRL), ale także kultury, wręcz nauki o cywilizacji. (...) w tłumaczonej literaturze zawsze musiał pojawić się obszarnik, który w finale ponosił zasłużoną karę. Niewątpliwym mankamentem było to, że dużo publikowanych materiałów było po prostu przekładanych nie tyle z chińskiego, ile z rosyjskiego, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami...”¹⁴.

Dziś trudno jednoznacznie określić, jak duża była skala przekładów literatury tłumaczonej z języka rosyjskiego. Tłumaczami, poza E. Dzikowską, zajmowało się wielu sinologów, takich jak: M.J. Künstler, M. Szlenk czy Jerzy Sie-Grabowski, których kompetencje językowe i dorobek translatorski wskazują na bezpośrednią pracę z tekstem chińskim, a nie na korzystanie z przekładu pośredniczonego przez język rosyjski lub języki europejskie. Nie wiadomo, czy B. Góralczyk, mówiąc o „wynikających z tego faktu konsekwencjach”, opiera się na analizie samego przekładu (i np. obecności rusycyzmów), który mógłby sugerować pośrednictwo języka rosyjskiego, czy też ma na myśli cenzorską modyfikację treści. Rozróżnienie to jest istotne metodologicznie, gdyż dotyczy odmiennych poziomów ingerencji w tekst.

2. Wewnętrzna struktura miesięcznika

Czasopismo charakteryzowało się stabilną strukturą działów, powtarzaną w kolejnych numerach. Każdy numer otwierała nota redakcyjna, w której omawiano bieżące stosunki polsko-chińskie oraz wydarzenia polityczne. Następnie czytelnikom prezentowano dział „fotoChiny”, zawierający dokumentację fotograficzną. Istotną część stanowiły relacje polskich podróżników odwiedzających ChRL, często stylizowane na teksty o charakterze literackim, ale także korespondencja i artykuły dotyczące inicjatyw polsko-chińskich, takich jak np. utworzenie katedry polonistyki w Pekinie w 1954 r. (1960, nr 1, s. 4). Znaczną część periodyku poświęcono

¹³ *Ibidem*, s. 35–36.

¹⁴ *Ibidem*, s. 186–187.

zagadnieniom gospodarczym i społecznym, w tym analizie chińskich reform. W sferze kulturalnej w czasopiśmie publikowano szeroki zakres treści, w tym m.in. folklor chiński, bajki oraz tłumaczenia literatury. Pojawiały się również utwory polskich autorów osadzone w realiach chińskich, np. opowiadania J. Przymanowskiego. Czasopismo zawierało także dział skierowany do dzieci „Złoty wachlarz”, w którym publikowano komiksy oraz adaptacje chińskich bajek i podań ludowych. Materiały popularnonaukowe i kulturalne kierowane były głównie do dorosłego odbiorcy. Większość numerów zamykała sekcja poświęcona nauce języka, obejmująca ćwiczenia pisania znaków oraz encyklopedyczny przegląd chińskich pojęć, a także rubryka zawierająca listy od czytelników. Czasem pojawiały się konkursy z nagrodą w postaci wycieczki do Chin organizowanej przez Orbis, a także krzyżówki.

Choć bezpośrednich tekstów o charakterze politycznym publikowano stosunkowo niewiele, to w wielu artykułach, zarówno tych o gospodarce, jak i kulturze, pojawiały się wątki zgodne z obowiązującą wówczas narracją ideologiczną. Przykładem mogą być publikacje poświęcone Kampanii stu kwiatów, wychwalanej m.in. przez Tian Hana¹⁵ czy teksty dotyczące Wielkiego skoku naprzód, które zostaną omówione w dalszej części artykułu. Czasopismo regularnie informowało o bieżącej wymianie kulturalnej, osiągnięciach socjalizmu w ChRL oraz o entuzjazmie, jaki towarzyszył opowieściom o budowie państwa. W przekazie dominowała perspektywa afirmatywna, akcentująca rozwój, modernizację i sukcesy społeczne ChRL. Pismo wyróżniało się przy tym rozbudowaną warstwą graficzną, obejmującą liczne ilustracje oraz kolorowe fotografie, które nie tylko przedstawiały krajobrazy, ale i ukazywały osiągnięcia techniczne, prezentowane m.in. w dziale „Nim Piast był Kołodziejem”. Zauważalny pozostaje brak szerszego kontekstu geopolitycznego. Nie podejmowano kwestii chińskiej działalności w Afryce, relacji z ZSRR ani napięć w obrębie bloku komunistycznego. Konsekwentnie unikano tematów związanych z bieżącą polityką międzynarodową, konfliktami politycznymi, skupiając się na prezentacji kultury i społeczeństwa Chin w duchu ideologicznej przyjaźni.

3. Literatura

Przeglądając się bliżej tekstom literackim publikowanym w „Chinach”, można dostrzec, jak bogatym i niedocenianym źródłem przekładów dla badaczy literatury

¹⁵ Tian Han 田汉 (1898–1968), w Chinach znany jest przede wszystkim jako autor słów chińskiego hymnu *Marsz ochotników*. Był jednym z pionierów i propagatorów teatru mówionego *huaju* oraz autorem ponad sześćdziesięciu dramatów. Zmarł w więzieniu dwa lata po wybuchu rewolucji kulturalnej. W polskiej literaturze przedmiotu twórczość Tian Hana omówiła Lidia Kasarello: *Tian Han. U źródeł nowego teatru chińskiego*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1995. Wypowiedź Tian Hana ukazała się w „Chinach” (1960, nr 11, suplement, s. 1), za: „Renmin ribao”, 11.09.1960.

chińskiej jest czasopismo. Tłumaczone teksty kształtowały pozytywny obraz Chin, akcentując bogatą tradycję i dziedzictwo literackie, przy czym, co warto podkreślić, pismo ukazywało się przed wybuchem rewolucji kulturalnej (1966–1976), co wpływało na wybór prezentowanych treści. Chińska literatura współczesna obecna na łamach „Chin”, choć nacechowana ideologicznie, była przystępna w odbiorze. Unikano w niej prymitywnego socrealizmu, równoważąc funkcję edukacyjną z bardziej wyrafinowanymi formami przekazu propagandowego. Miesięcznik stwarzał możliwość poznania twórczości wielu wybitnych chińskich twórców – wśród autorów znalazł się ojciec współczesnej literatury chińskiej, Lu Xun¹⁶ i jego dwa utwory „Śnieg” (Xue 雪) i „Błogosławieństwo” (Zbifu 祝福).

W publikowanych przekładach, zwłaszcza w tekstach o charakterze dydaktycznym, bohaterowie wywodzą się z ludu. Ich antagoniści nie wykazują należytej pracowitości i zaangażowania w życie wspólnoty, co ilustruje np. *Bajka o ryżu* (1960, nr 1, s. 20–21). Bajki odpowiadały tradycjom ludowych opowieści dydaktycznych. Pełniły one funkcję rozrywkową, ale też edukacyjną, wzmacniając wartości promowane w dyskursie politycznym, takie jak: uczciwość, pracowitość i solidarność, często piętnując negatywne postawy. Binarny podział na prostego, prawego człowieka oraz zepsutego przedstawiciela klas posiadających jest charakterystyczny dla narracji budowanych w ramach oficjalnej polityki kulturalnej pierwszych lat Chin Ludowych i ugruntowuje opozycję między „ludem” a „wyzyskiwaczami”.

Celem tekstów polskich i rosyjskich autorów (np. *Czarodziejskie tabliczki* Wiktora Istrina w tłumaczeniu Ewy Kreczmar, 1960, nr 4, s. 10–11) było nie tylko zainteresowanie czytelnika chińską kulturą, lecz też uwypuklenie wątków zgodnych z ówczesnym dyskursem ideologicznym. Teksty te wykorzystywały motywy wojenne, silnie związane z walką rewolucyjną oraz oporem przeciwko imperializmowi, wykazując tendencję do idealizowania heroizmu. W ten sposób literatura stawiała się elementem szerszego porządku ideologicznego, w ramach którego wyobrażenia o Chinach były kształtowane zgodnie z narracjami o walce klasowej, rewolucji i utopijnych aspiracjach socjalizmu.

W numerze 1 z 1962 r. pojawia się *Gąsienica* (Maomaochong 毛毛虫) Lao She¹⁷ w przekładzie T. Żbikowskiego. Jak pisze tłumacz, Lao She „powszechnie uznawany jest za pisarza, który najlepiej potrafi wyśmiać niektóre wady narodowe swych

¹⁶ Lu Xun 鲁迅 (1881–1936), uznawany za najwybitniejszego pisarza i jednego z ojców nowoczesnej literatury chińskiej. Był orędownikiem języka potocznego *baihua* oraz aktywnym uczestnikiem debat intelektualnych okresu Ruchu 4 Maja. Najnowsze przekłady jego prozy autorstwa Katarzyny Sarek i Marii Jarosz ukazały się w 2025 r. nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w tomie *Do boju!*.

¹⁷ Lao She 老舍 (1899–1966), jeden z najwybitniejszych chińskich pisarzy XX w., znany z przenikliwych portretów życia miejskiego. Jest kluczową postacią chińskiego realizmu literackiego. W polskim przekładzie ukazał się zbiór opowiadań *Człowiek, który nigdy nie skłamał*, tłum. M. Torbicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2024.

współziomków, walczyć przeciwko feudalnemu i kapitalistycznemu uciskowi społecznemu” (1962, nr 1, s. 9). *Gąsienica* to satyryczny obraz mieszczaństwa, w którym obluda, egoizm i obojętność stają się normą, ukazujący rozpad rodziny i duchowe skarleńnię człowieka nowoczesnego, który niczym gąsienica pelza w świecie pozbawionym wartości. Prezentowana na łamach czasopisma twórczość Lao She, podobnie jak utwory L. Xuna, stanowiła narzędzie wprowadzania nowych idei, wpisując się w szerszy projekt modernizacyjny (rozumiany jako antyfeudalny), obecny w literaturze chińskiej w pierwszej połowie XX w.

Na łamach „Chin” publikowano teksty zarówno z kanonu literatury klasycznej, jak i współczesnej, co pozwalało na prezentację szerokiego spektrum chińskiego dziedzictwa literackiego, wyraźnie widać to w numerach z czwartego roku ukazywania się pisma. W 1962 r. czytelnik mógł zapoznać się z opowiadaniem Feng Menglonga, pisarza z przełomu XVI i XVII w., pt. *Yu Boya rozbija lutnię, czcząc pamięć przyjaciela* (*Yu Boya shuai qin xie zhiyin* 俞伯牙摔琴谢知音) w przekładzie J. Sie-Grabowskiego i Ewy Domańskiej (1962, nr 2). Kolejne numery również zawierały dzieła dawnej literatury chińskiej, jak np. fragmenty siedemnastowiecznego dramatu Kong Shangrena *Wachlarz o brzoskwinionych kwiatach* (*Taohua shan* 桃花扇) (1962, nr 3) czy tłumaczenie biografii Li Si, polityka-legisty z okresu panowania dynastii Qin, na podstawie kronik Sima Qiana. W tym samym roku ukazały się też dwie nowele Ba Jina¹⁸ *Pies* (*Gou* 狗) i *Deszcz* (*Lei* 雷) w tłumaczeniu M.J. Künstlera, który o *Psie* pisał jako o „jednym z największych osiągnięć literatury chińskiej” (1962, nr 5, s. 9–12). Mieczysław J. Künstler w numerze 11 z 1962 r. przetłumaczył również utwór Sha Tinga pt. *Zabójca* (*Xiongsou* 凶手). Jak pisał, jest to „opowieść o młodych, co siłą do wojska werbowani byli i służyli lokalnym generalom” (1962, nr 11)¹⁹. Numer 12 z 1962 r. nie zawierał tłumaczeń literatury współczesnej, warto jednak odnotować obecność *Nowej Księgi słynnych przypowieści* (*Shishuo Xinyu* 世说新语)²⁰ w tłumaczeniu Stanisława Pawelczyka²¹.

W roku 1963 kontynuowano publikację przekładów tekstów zarówno współczesnych, jak i klasycznych. W styczniowym numerze tandem tłumaczy E. Kreczmar i J. Sie-Grabowski zaprezentował przekład opowiadania Ai Wu *Żołnierz, który salutował lewą ręką* (*Zuopiezi bing* 左撇子兵) z 1934 r., utrzymanego w duchu romantyzmu rewolucyjnego. Tekst, choć wyraźnie nacechowany ideologicznie, przedstawia

¹⁸ Ba Jin 巴金 (1904–2005), chiński pisarz i eseista, jeden z czołowych przedstawicieli literatury Ruchu Nowej Kultury. Po 1949 r. pełnił funkcje publiczne w ChRL, w okresie rewolucji kulturalnej poddany represjom.

¹⁹ W tym samym numerze na stronie 29 pojawił się przekład utworu pt. *Jesienny wieczór* Sha Tinga.

²⁰ Dzieło zostało skompilowane w V w. przez Liu Yiqinga. Zawiera krótkie sceny ukazujące styl życia, erudycję i postawy moralne uczonych.

²¹ Stanisław Pawelczyk (ur. 1935), sinolog, dyplomata, konsul generalny w Szanghaju w latach 1992–1996. Późniejszy kierownik jednego z działów czasopisma „Kontynenty”.

bowiem historię żołnierza, który mimo utraty prawej ręki wykonuje salut lewą dłonią, pozostawał daleki od wulgarnej propagandy. Podobnie prezentowała się twórczość Mao Duna²², którego polski czytelnik mógł poznać dzięki powieści *Przed snem* w tłumaczeniu Olgierda Wojtasiewicza, wydanej w Czytelniku w 1956 r. Jerzy Sie-Grabowski przetłumaczył fragmenty powieści *Zgnilizna* (*Fushi* 腐蚀), ukazującej się w odcinkach w „Życiu Ludu” (*Dazhong shenghuo* 大众生活), jednym z największych tygodników w Hongkongu. Według tłumacza powieść „odegrała niewątpliwie dużą rolę w naświetlaniu prawdziwego oblicza polityki rządu kuomintangowskiego w krytycznych dniach inwazji japońskiej” (1963, nr 2, s. 9). Warto wspomnieć, że sam Mao Dun był prezesem siostrzanego dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Polskiej²³. W tym samym roku Marzenna Szlenk przetłumaczyła opowiadanie Rou Shi (Zou Shi) pt. *Wynajęta matka* (*Wei nuli de muqi* 为奴隶的母亲) (1963, nr 2). Tekst jest poruszającą, naturalistyczną opowieścią o nędzy i uprzedmiotowieniu kobiet w dawnych Chinach. Społecznie zaangażowany utwór ukazuje cierpienie i niesprawiedliwość poprzez historię wieśniaczki, „wynajętej” przez zamożną rodzinę do urodzenia syna i zmuszonej do porzucenia na ten czas własnego dziecka.

W kolejnych numerach z 1963 r. kontynuowano prezentację różnorodnych tekstów, w tym przekładów o wyraźnym wydźwięku politycznym. Stanisław Pawelczyk przetłumaczył fragmenty *Wędrowniki poczciwego Cana* (*Lao Can youji* 老残游记) autorstwa Liu E, przy okazji przybliżając biografię autora i jego antyimperialistyczne credo. W majowym numerze opublikowano *Fragmenty pieśni młodości* (*Qingchunzhige* 青春之歌) Yanga Mo, a w nocy towarzyszącej przekładowi zawarto informację o „zdradzieckiej polityce Kuomintangu”, militarystycznej agresji, a także wskazanie, że powieść oparta jest na wydarzeniach historycznych, tj. Incydencie 18 września²⁴ i Ruchu 9 grudnia²⁵. W tym samym roku w numerze 6 pojawiło się także opowiadanie *Na moście* (*Qiaoshang* 桥上) Wang Luyana w przekładzie Lidii Wang. Jak zaznacza tłumaczka, L. Wang, wrażliwy na ludzką krzywdę, na otaczający wyzysk, nędzę i bezprawie, potrafił wczuć się w psychikę biednych ludzi (1963, nr 6, s. 8). Elżbieta Dzikowska przetłumaczyła opowiadania Wei Jinzhi pt. *Hazard* (*Du* 赌)

²² Mao Dun 茅盾 (1896–1981), chiński pisarz, krytyk literacki i działacz kulturalny, uznawany za jednego z czołowych przedstawicieli realizmu. Po 1949 r. pełnił funkcję ministra kultury ChRL.

²³ *Historia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej*.

²⁴ Incydent z 18 września 1931 r., znany również jako incydent mukdeński – jego bezpośrednią konsekwencją było powstanie marionetkowego państwa Mandżukuo. Krytyka na łamach czasopisma najprawdopodobniej wynikała z decyzji Czang Kaj-szeka o niestawianiu oporu wobec japońskiej armii.

²⁵ Ruch 9 grudnia 1935 – masowy protest pekińskich studentów żądających aktywnej obrony przed japońską agresją. Protesty były reakcją na postępującą ekspansję Japonii w północnych Chinach oraz na politykę ustępstw rządu. S. Pawelczyk, „Chiny” 1963, nr 4, s. 8.

i *Zemsta* (*Baochu* 报仇), poświęcone życiu na wsi i pozbawione wyraźnie propagandowego charakteru. W numerze 7 z 1963 r. (s. 30) znalazło się także opowiadanie Sun Li pt. *Kryjówka* (*Cang* 藏) w przekładzie Romana Sławińskiego. Jak pisał tłumacz, L. Sun był płodnym twórcą, akcja jego utworów zwykle rozgrywała się w północnych Chinach, a opowiadanie pochodzi ze zbioru *Baiyangdian* (白洋淀)²⁶. Fabuła osadzona jest w okresie wojny z japońskim najeźdźcą. W listopadzie 1963 r. Tadeusz Żbikowski przetłumaczył fragmenty *Kwiatów w morzu nieszczęścia* (*Niebaihua* 孽海花) Zenga Pu, utworu ważnego ze względu na stworzenie przestrzeni do krytyki zgnilizny moralnej dynastii mandżurskiej i sytuacji politycznej z końca XIX w. W ostatnim numerze miesięcznika, mimo braku informacji o zaprzestaniu dalszej działalności, znalazło się wiele innych interesujących artykułów. Pojawiły się również teksty S. Pawelczyka o stelach z Xi'anu i E. Domańskiej o kolorowym filmie animowanym *Bracia Wan*.

4. Kultura i sztuka

Artykuły poświęcone chińskiej sztuce, teatrowi i muzyce zajmują istotne miejsce na łamach „Chin”, przy czym sposób ich interpretacji uzależniony jest od okresu powstania omawianych dzieł – odmienne podejście stosowano bowiem wobec sztuki tradycyjnej i nowoczesnej. Witold Zalewski, omawiając malarstwo z okresu dynastii Song (960–1279), przeciwstawia je późniejszym etapom chińskiej twórczości, a jako wyrażnie słabsze ocenia dzieła stworzone w XIX w.: „Dziewiętnasty wiek to już osłabłe tętno, malarstwo powtarza mistrzowskie wzory, ale bez energii, bez pasji (...). Przesilał się wreszcie feudalizm chiński i zapewne w tym tkwiły przyczyny tego kryzysu. (...) Wiele tych obrazów ma jakiś minoderyjny wyraz, jakieś płótno kokieterijnej chińszczyzny na eksport. Powstały one tutaj a jednocześnie w Paryżu, który dokonał właśnie odkrycia Wschodu” (1960, nr 1, s. 5).

Uliczna sztuka propagandowa bywa również przejawem autentycznej fascynacji chińską tradycją. Autor zastanawia się również nad istnieniem społecznej potrzeby powrotu do klasycznych form artystycznych, w tym chińskiej opery, wskazując na zapotrzebowanie na kontakt z własnym dziedzictwem kulturowym. Pomimo częściowej krytyki propagandowej instrumentalizacji sztuki, W. Zalewski dostrzega pozytywne aspekty nowej polityki kulturalnej, w tym państwowe wsparcie dla opery, oceniane jako bodziec do ożywienia i kontynuacji tradycyjnych form artystycznych. Warto pamiętać, że tekst powstał na kilka lat przed wybuchem rewolucji kulturalnej, która doprowadziła do radykalnego zerwania z dotychczasową polityką wobec tradycji. W tym świetle umiarkowanie pozytywna ocena państwowego wsparcia dla opery chińskiej może być odczytywana jako przejaw nadmiernej wiary w trwałość

²⁶ Sławiński ma na myśli tekst *Zapiski z nad Baiyangdian* (*Baiyangdian jishi* 白洋淀纪事).

ówczesnych rozwiązań instytucjonalnych. Podejście W. Zalewskiego można uznać za reprezentatywne dla ogólnej strategii interpretacyjnej czasopisma, które wobec tradycyjnych chińskich form artystycznych przyjmuje postawę ambiwalentnego szacunku. Tradycja, choć momentami oceniana jako anachroniczna, nie zostaje całkowicie zdyskredytowana, lecz raczej traktowana jest jako potencjalne źródło wiedzy dla przyszłych przemian. W ten sposób na łamach czasopisma pogodzone dwa przeciwstawne stanowiska: uznano wartość dziedzictwa kulturowego nawet w kontekście jego odrzucenia przez komunistyczne władze, dostrzegając w nim elementy możliwe do reinterpretacji w nowym porządku społecznym.

Na kartach „Chin” prezentowano szerokie spektrum zjawisk artystycznych, obejmujące zarówno sztuki wysokie, jak i formy ludowe oraz regionalne, takie jak: wycinanki, akrobatykę, malarstwo w różnych nurtach, w tym religijny, architekturę, a także stroje i kulturę mniejszości etnicznych. Tak szerokie ujęcie tematu pozwalało budować możliwie całościowy obraz chińskiej kultury wizualnej i performatywnej, utrwalając jej różnorodność jako istotny element dyskursu o Chinach.

5. Strategie retoryczne pisma wobec Wielkiego skoku naprzód

W czasopiśmie pojawiają się również publikacje poświęcone Wielkiemu skokowi naprzód, kampanii gospodarczej, której czas trwania (1958–1962) pokrywał się z okresem funkcjonowania gazety. Już w pierwszym numerze ukazał się artykuł Michała Zalewskiego zatytułowany *Stal. Czy Chiny już w tym roku wyprzedzą Anglię?*, w którym autor, odwołując się do szeregu danych statystycznych, formułuje optymistyczną prognozę dotyczącą industrializacji Chin Ludowych: „Już w tym roku, na trzy lata przed oznaczonym terminem, (...) popłynie pierwsza surówka i stal” (1959, nr 1, s. 13). Problemy związane z realizacją planów uprzemysłowienia zostają wspomniane marginalnie, w fragmencie dotyczącym dysproporcji pomiędzy produkcją surówki i stali walcowanej a dostępnością rudy i koksu. Proponowanym rozwiązaniem jest, zgodnie z narracją artykułu, aktywizacja oddolnej inicjatywy społeczeństwa chińskiego (np. budowa pieców typu „gniazdo feniksa”) oraz wykorzystanie metody tzw. „pozytywnego balansowania” (1959, nr 1, s. 13). Treść i styl tekstu świadczą o bezkrytycznym przejściu języka kampanii, w którym przyszłe sukcesy industrializacyjne prezentowane są jako fakty dokonane, mimo że ich realizacja opierała się na wątpliwych przesłankach.

Podobną strukturę retoryczną dotyczącą Wielkiego skoku naprzód wykazują inne teksty, które eksponują deklarowane sukcesy, marginalizują trudności oraz delegitymizują krytykę jako motywowaną politycznie. Przykładowo w artykule *Wielki Skok trma* (1962, nr 1, s. 6–7), zawierającym obszerne fragmenty redakcyjnego komentarza „Dziennika Ludowego” (*Renmin ribao*, 人民日报), odwołano się do zwiększenia wydobycia węgla czy produkcji urządzeń hutniczych. Zbagatelizowano natomiast

występowanie kryzysów, przedstawiając trudności w realizacji planów jako zjawiska o charakterze wyłącznie lokalnym i przejściowym, a krytykę utożsamiając z „imperialistycznymi obawami”.

Narracje podkreślające sukcesy polityki Wielkiego skoku naprzód wzmocnione są również poprzez teksty o charakterze retrospektywnym, publikowane w formie tzw. „kącików historycznych”, które obecne są w wybranych numerach czasopisma. Pojawiają się np. w artykule Stanisława Sienkiewicza *Nie samym chlebem...* (1959, nr 5, s. 2), stanowiącym jednoznaczny krytykę Czang Kaj-szeka. Tekst charakteryzuje się silnym ładunkiem emocjonalnym, operuje leksyką nacechowaną ideologicznie, podkreślającą niesprawiedliwość, jakiej miało doświadczać społeczeństwo przed objęciem władzy przez Komunistyczną Partię Chin: „Kapitałiści chińscy razem z obcymi grabią swój naród, wyciskając zeń ostatni pot. Mają piękne wille, samochody, kochanki – wszystko, czego dusza zapagnie. Władza należy do nich. Prawo – To oni. A poza nimi?” (1959, nr 5, s. 2).

W artykule M. Zalewskiego krytyka Czang Kaj-szeka i ośmieszenie imperializmu tworzą kontekst, w którym propaganda wizualna zostaje oceniona pozytywnie nie tylko jako narzędzie mobilizacji, lecz także jako nośnik wartości estetycznych. W tym ujęciu jej funkcja ideologiczna nie wyklucza waloru artystycznego, a staje się warunkiem jej uzasadnienia. Zalewski zauważa: „(...) w barwnych propagandowych malowidłach, na murach i na ścianach domów, wzywających do wytopu stali i do walki z czterema plagami, ośmieszających Czang Kai-szeka i imperialistów. Wśród wielu bohomazów trafia się nie tak nawet rzadko malowidło uderzające trafnością zestawień barwnych, lekkością i wdziękiem rysunku, pełne chińskiego kolorytu, nie tylko w rysach przedstawionych postaci, operujące ciekawą reformacją” (1959, nr 5, s. 2).

Artykuły publikowane w kolejnych numerach czasopisma podtrzymują jednolitą narrację sukcesu polityki Wielkiego skoku. Przykładem może być tekst późniejszego pierwszego sekretarza PZPR i premiera Mieczysława F. Rakowskiego zatytułowany *1960* (1960, nr 5, s. 19), poświęcony postępom w zakresie rozwoju chińskiego przemysłu i rolnictwa. Autor akcentuje wsparcie ze strony ZSRR oraz innych państw socjalistycznych jako istotnego czynnika umożliwiającego dynamiczny rozwój gospodarczy. Artykuł zawiera prognozy, wedle których Chińska Republika Ludowa ma osiągnąć poziom ogólnej produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii już w 1960 r., choć pierwotnie zakładano, że proces ten potrwa dekadę. Te retoryczne narracje służyły budowaniu pozytywnego obrazu ChRL jako państwa zdeterminowanego i zdolnego do sprostanienia wyzwaniom modernizacyjnym. Sukces Chin nie jest przedstawiany jako odosobniony fenomen, ale jako element wysiłku państw socjalistycznych, co wzmocnia ideologiczne powiązanie modernizacji chińskiej z logiką promowaną w bloku wschodnim. Publikacje wskazują, że czasopismo w znacznym stopniu reprodukowało oficjalny dyskurs modernizacyjny Chin, rzadko poddając go krytycznej problematyce.

6. Dialog kontrolowany – obraz czytelnika

Każdy numer miesięcznika zawierał stałą rubrykę zatytułowaną „Czytelnicy piszą”, w której publikowano nadsyłane listy. Znaczna część zamieszczanych w tej sekcji wiadomości prezentowała pozytywny stosunek wobec działalności redakcji, często zawierając sugestie dotyczące struktury czasopisma i ewentualnego wzbogacenia o nowe treści. Zakres pytań był niezwykle szeroki – pojawiały się zapytania zarówno o obecność tekstów zachodnich filozofów w chińskich pismach, aż po sposoby odpowiedniego układania kwiatów w wazonie. Wśród postulatów pojawiały się również prośby o rozszerzenie materiałów poświęconych historii, geografii, kulturze, legendom oraz chińskim wynalazkom (1960, nr 5, s. 18). Wypowiedzi krytyczne pojawiają się rzadko i przybierają formę umiarkowanych sugestii redakcyjnych, dotyczących m.in. wprowadzenia większej liczby fotografii w kolorze czy opatrzenia ilustracji podpisami. Odnotowano także zainteresowanie nauką języka, czego wyrazem były apele o rozwinięcie segmentu edukacyjnego i utworzenie kursu językowego w Warszawie. Niektórzy czytelnicy wyrażali chęć publikacji osobistych relacji z podróży (1960, nr 4, s. 18) lub twórczości poetyckiej (1960, nr 3, s. 18). Zgłaszano także zapotrzebowanie na omówienie bieżących wydarzeń politycznych, takich jak Kampania stu kwiatów (1960, nr 5, s. 18). W odpowiedzi na te zapytania redakcja przedstawiała interpretacje zgodne z dominującą linią ideologiczną. Szczególnie interesującym przykładem zaangażowania czytelników pozostaje propozycja zorganizowania przez redakcję wycieczek krajoznawczo-zawodowych do Chin, obejmujących 30-dniowy pobyt, z którego 20 dni poświęcone byłoby turystyce, a 10 praktykom zawodowym (1960, nr 5, s. 18). Choć brakuje precyzyjnych informacji na temat charakterystyki socjodemograficznej autorów listów, można przypuszczać, że część z nich pochodziła od uczniów, którzy korzystali z czasopisma z zasobów szkolnych bibliotek.

Warto zachować ostrożność wobec przedstawionej w rubryce „Czytelnicy piszą” narracji o zaangażowanym odbiorcy. Choć publikowane listy sprawiają wrażenie głosów czytelników, trudno zweryfikować ich autentyczność i reprezentatywność. Redakcja z pewnością selekcjonowała treści, co rodzi pytanie, czy zamieszczone wypowiedzi stanowią rzeczywiste świadectwo recepcji pisma, czy raczej konstrukcję ideologicznie zgodnego odbiorcy – lojalnego, zainteresowanego Chinami w sposób poznawczy, afirmatywnego wobec przekazu i konstruktywnie aktywnego. Nie można wykluczyć, że część listów została poddana redakcyjnej obróbce, a nawet wytworzona wewnątrz, by sprawiać wrażenie żywego dialogu.

7. „Chiny” z dzisiejszej perspektywy

We współczesnej ocenie „Chiny” pozostają źródłem o dużej wartości badawczej. Czasopismo stanowi unikatowe świadectwo warsztatu nestorów polskiej sinologii, umożliwiające śledzenie strategii przekładu oraz sposobów popularyzacji literatury chińskiej w często restrykcyjnych ramach politycznych. Widoczny w piśmie ideologiczny rys może być traktowany nie jako przedmiot krytyki, a raczej materiał do analizy ilustrujący, jak konstruowano narracje spójne z obowiązującym krajobrazem historycznym i doktrynalnym. Periodyk dziś pełni również funkcję dokumentu ukazującego, jak kształtował się wizerunek Chin w Polsce w momencie, gdy stosunkowo młode państwa łączyło wiele wspólnych doświadczeń i przekonań, takich jak krytyka porządku przedwojennego, wiara w możliwości oferowane przez socjalizm oraz retoryczne akcentowanie wspólnoty losów dwóch demokracji ludowych.

Literatura publikowana na łamach czasopisma przybiera momentami formę socrealistyczną, w innych przypadkach utrzymana jest w duchu romantyzmu rewolucyjnego, zwłaszcza w tekstach o walce komunistów. Artykuł nie ma na celu piętnowania sinologów, którzy tłumaczyli teksty, opisywali historię KPCh czy przybliżali czytelnikom obraz nowych, komunistycznych Chin. Nie znajdziemy tu topornej propagandy, charakterystycznej dla okresu stalinowskiego w polskiej prasie. Sinolodzy ci funkcjonowali w realiach, w których presja ideologicznego zaangażowania wynikała nie ze strony rządu chińskiego, lecz z polskich uwarunkowań politycznych. Jak zauważa L. Kasarello, M.J. Künstler, wybitny polski sinolog i jeden z autorów i tłumaczy związany z „Chinami”, nigdy nie był zdeklarowanym propagatorem komunizmu, również w jego chińskim wariancie: „Z wrodzonym sobie wdziękiem omijał większość zagadnień związanych ze współczesną polityką, gospodarką czy życiem społecznym ChRL. Dla człowieka, który nie lubił zniewolenia, pospólstwa, przeciętności i brzydoty ChRL-owska rzeczywistość była mało zajmująca”²⁷. Podobnie trudno przypisywać sympatie komunistyczne E. Dzikowskiej, która za działalność w antykomunistycznej organizacji Związek Ewolucjonistów Wolności (ZEW) została skazana na wieloletnie więzienie²⁸.

Czasopismo stanowi zatem nie tylko świadectwo określonej fazy polsko-chińskich kontaktów, ale także studium przypadku funkcjonowania humanistyki pod presją systemu. Porównanie tej historycznej narracji ze współczesnymi dyskursami o Chinach w polskiej przestrzeni publicznej uwidacznia zarówno głębokie przemiany, jak i zadziwiające ciągłości w sposobach postrzegania i opisywania

²⁷ L. Kasarello, *Profesor Mieczysław Jerzy Künstler (1933–2007). Wybitny sinolog i erudyta*, „Azja–Pacyfik” 2008, z. 11, s. 222.

²⁸ *Elżbieta Dzikowska: trafiłam do więzienia, gdzie skazano na śmierć ojca*, 6.06.2025, <https://www.onet.pl/styl-zycia/wydawnictwo-pascal/elzbieta-dzikowska-trafilam-do-wiezienia-gdzie-skazano-na-smierc-ojca/e3ycw6k,0666d3f1> (dostęp: 20.12.2025).

Państwa Środka. Przypadek czasopisma unaocznia, że reprezentacje Chin mają charakter konstrukcyjny i powstają w określonym splocie relacji władzy, kontekstu historycznego oraz indywidualnych wyborów twórców, co czyni z „Chin” przedmiot wciąż aktualnej i inspirującej refleksji.

Literatura

- Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, *Jerzy Lobman*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/656604> (dostęp: 8.12.2025).
- Brzeziński P., *Konopka Witold, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KONOPKA_WITOLD,_I_sekretarz_Komitetu_Wojew%C3%B3dzkiego_PZPR (dostęp: 8.12.2025).
- Cyrzyk L., *Użarania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej*, „Azja–Pacyfik” 2008, t. 11, s. 238–245.
- Elżbieta Dzikowska: *trafiłam do więzienia, gdzie skazano na śmierć ojca*, 6.06.2025, <https://www.onet.pl/styl-zycia/wydawnictwo-pascal/elzbieta-dzikowska-trafilam-do-wiezienia-gdzie-skazano-na-smierc-ojca/e3ycw6k,0666d3f1> (dostęp: 20.12.2025).
- Góralczyk Z., *Historia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej*, TPPCh, 5.05.2018, <https://www.tppch.pl/aktualnosci/22,historia-towarzystwa-przyjazni-polsko-chinskiej> (dostęp: 4.12.2025).
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Kasarello L., *Profesor Mieczysław Jerzy Künstler (1933–2007). Wybitny sinolog i erudyta*, „Azja–Pacyfik” 2008, z. 11, s. 219–222.
- Madajczyk P., *Rok 1956: „Chiny” a polski Październik*, Uniwersytet SWPS, 4.06.2016, <https://swps.pl/nauka-i-badania/materialy-ccaw/2444-rok-1956-chiny-a-polski-pazdziernik> (dostęp: 5.12.2025).
- Warszewski R., *Dzikowska: pierwsza biografia legendarnej podróżniczki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023.
- Wasilewska J., *Trzej polscy artyści w Chinach w latach 50. XX wieku*, „TECHNE. Seria Nowa” 2019, nr 3, s. 139–152.

SUMMARY

THE FLOWER OF OUR FRIENDSHIP: THE IMAGE OF THE PEOPLE’S REPUBLIC OF CHINA IN THE *CHINY* MONTHLY (1959–1963)

The article presents the results of a descriptive analysis conducted on the corpus of all issues of the *Chiny* monthly, published by the Polish–Chinese Friendship Society at the turn of the 1960s. The study identifies two narrative strategies: the first promoted the centuries old heritage of Chinese culture, while the second portrayed China as a “brotherly” socialist state. The published translations of Chinese literature – from classical to revolutionary works – played an important role in shaping both narrative strategies. The analysis was supplemented by a telephone interview with Elżbieta Dzikowska, one of the key translators

and co creators of the periodical. Texts written by Dzikowska as well as by other respected Polish sinologists were anchored primarily in cultural discourse, marginalizing direct forms of ideological narration. *Chiny* thus stands as a document of its era: evidence of the instrumentalization of knowledge about China in the Polish People's Republic, while at the same time preserving space for valuable – though systemically constrained – cultural transmission.